



SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — *Izajasz 62:10; Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.*

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — *Obj. 19:5.6.*

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — *Obj. 11:17,18.*

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — *Agg. 2:7,8.*

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — *Izaj. 65:17.*

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — *2 Piotra 3:13.*

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — *Obj. 11:15.*

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.

Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

WIARA A ŁATWOWIERNOŚĆ

MIĘDZY *wiarą a łatwowiernością* istnieje olbrzymia różnica. Czasami dzieci Boże nie okazują odpowiedniej troski w sprawie rozróżnienia tych dwóch cech, a w wyniku tego przesąd opierający się na podstawowym błędzie doktryny uchodzi często za nieprzeciętną i cudowną wiarę! Dlatego też, przekonujemy się, że niektórzy są często przesadnie wystawiani jako ci, którzy doszli do niezwykłych osiągnięć w tej mierze, podczas gdy ci, których charakteryzuje bardziej przemyślane i logiczniejsze postępowanie, których wiara osadzona jest głębiej w realiach życia, są często daleko mniej cenieni przez braci, chociaż bez wątpienia Bóg ceni ich o wiele wyżej.

Pojęcie wiary może być zdefiniowane jako *umysłowe ocenienie i poleganie sercem na pewnym przedmiocie lub przedmiotach*. Powyższa definicja opiera się na oświadczeniu Apostoła Pawła, które brzmi: „A wiara jest gruntem [zaufaniem do] tych rzeczy, których się spodziewamy [na których polegamy sercem], i dowodem rzeczy niewidzialnych [ocenianych umysłem]” (Żyd. 11:1). Wykażemy, że Apostoł śledzi tę sprawę w: porządku odwrotnym do jej rozwoju, jak to się często zdarza w przypadku różnych spraw omawianych w Piśmie Świętym, na przykład, 1 Piotra 5:10;

Rzym. 8:30, 31. Zgodnie z tą definicją w przypadku wiary występują dwa elementy: pierwszy, *umysłowe ocenienie*, pojawia się w wyniku działania intelektu; drugi, *poleganie sercem*, jest wytworem uczuć i woli. W prawdziwej wierze nie może brakować żadnego z nich. Umysłowe ocenienie musi wystąpić jako

podstawa a poleganie sercem jako nadbudowa. Oba są konieczne w przypadku rzeczywistego domu.

Natomiast łatwowierność to przyjmowanie wszystkiego bez udziału zdrowego rozsądku, bez nie podważalnego dowodu. Łatwowierność prowadzi do pochopnych wniosków bez właściwego zbadania sprawy. W ten sposób tworzy pożywkę dla uprzedzenia i nierozsądnego postępowania. Poganie są łatwowierni a więc uprzedzenie i przesądność.

cechuje ich ślepe uprzedzenie i przesądność. Chrześcijanie równie często popełniają błąd formułowania wniosków opartych na dowodach będących jedynie opiniami — tym, co ktoś powiedział, lub na domniemanych dowodach, które nie pochodzą z absolutnie wiarygodnego źródła. W związku z tym wiele osób wyobraża sobie, że posiada wiarę, podczas rzeczywistości jest to jedynie łatwowierność.

W przypadku łatwowierności wystarczy niewielka garstka informacji, natomiast gdy ma-

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI IZAJ. 62:10 MIESIĘCZNIK	
Październik 1986	Nr 369/21
SPIS TREŚCI	
Wiara a łatwowierność.....	146
Długi dzień Jozuego.....	149
Jezus i znaki	150
Interesujące pytania i odpowiedzi.....	157
„I ZATRAPIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” OBJ. 11 : 15	

my do czynienia z wiarą, niezbędna jest ścisła wiedza. Łatwowierność opiera się zazwyczaj na zwykłej opinii ograniczonego umysłu, podczas gdy wiara jest wynikiem polegania na pewnym Słowie Bożym i Jego obietnicach — będących świadectwem nie ograniczonego Boga. Łatwowierność opiera się na marnej podstawie, podczas gdy wiara ma grunt pewny.

Wielu z naszych przodków miało zbyt wiele zaufania do ludzi. To, co uważali za wiarę, było po prostu łatwowiernością. Pożywiali się wierzeniami wieków ciemnych, a im bardziej absurdalne poglądy im proponowano, tym bardziej byli przeświadczeni, że mają głęboką wiarę. Przeciwnie do swych mniemań, powinni byli zapytać gdzie jest dowód? Gdzie Bóg dał oświadczenia na temat takich rzeczy? Ci, którzy stawiali w obronie wierzeń zawierających wiele błędów zapożyczonych przez rzymskokatolików z religii pogańskich, głośno protestowali w swej łatwowierności przeciwko rozsądnej wierze, piętnując ją jako herezję i często paląc na stosach prawdziwie wierzących. Nauka stąd wypływająca mówi, że powinniśmy przyjąć wiarę jedynie to, o czym Pan zapewnił nas w swym Słowie, a to oznacza, że powinniśmy zachować szczególną ostrożność, aby posiadać czyste Słowo Boże, odsiewając błędne tłumaczenia i dopiski.

Łatwowierność z pewnością zawiedzie, gdy nadejdzie czas próby. „Według wiary waszej niech wam się stanie” (Mat. 9:29) brzmią słowa Mistrza. Każdy przejaw wiary opiera się na czymś realnym i namacalnym w stosunku do wiary. Istnieje umysłowa namacalność wiary oraz fizyczna, czyli zewnętrzna namacalność. Prawdziwa mądrość szuka obu tych podstaw, aby mogła zaistnieć wiara. „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czczą], a przymierze swoje oznajmia im” (Ps. 25:14). Ci, którzy tak postępują, rozwijają swą wiarę wraz z zachowywaniem coraz większego posłuszeństwa.

Wiara i posłuszeństwo są podobne do naszych dwu stóp. Jedną wysuwamy do przodu a następnie drugą, a potem znowu pierwszą; podobnie rozwijamy się w wierze, gdy stale postępujemy w ten sposób. „... przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie” (2 Kor. 5:7). Posiadamy jednak dobre, namacalne dowody w czasie całej naszej drogi do Królestwa. Poza wszelkimi innymi dowodami, prawdziwy chrześcijanin ma dowód w postaci osobistego doświadczenia, niezbity dowód miłości i troski naszego Ojca. Mistrz powiedział: „Izali dwóch wróbelków za pieniądze nie sprzedają, a wždy jeden z nich nie upadnie na ziemię bez woli Ojca waszego ... nad wiele wróbelków wy zacniejszymi jesteście” (Mat. 10:29, 31). Postępując wąską ścieżką, dziecko Boże dochodzi do coraz większego poznania pełni znaczenia tych słów naszego Pana.

Ci, którzy rzeczywiście poznają Boga za pośrednictwem Jego Słowa, ducha i opatrnościowych zarządzeń, przekonują się, że z każdym rokiem posiadane przez nich umysłowe ocenienie i poleganie sercem na Bogu i Chrystusie

odnoszące się do ich osób, charakterów, planów i czynów wzrasta i zapuszcza w nich coraz głębsze korzenie a każda obietnica Boża służy im za tak i amen w Jezusie Chrystusie. Wiedzą oni, że to, co przyrzekł, będzie On również mógł wykonać, że to uczyni i zgodnie z tym podejmują wszelkie plany i żyją oraz pracują posiadając tę ufającą nadzieję. Taka wiara jest rzeczywistą wiarą, która jest prawdziwa od samego początku, lecz dojrzewała i wzmacniała się w ciągu mijających lat dzięki posiadanym dowodom. Taka wiara nie jest jedynie domysłem, wyobrażeniem lub zgadywaniem, posiada bowiem rozsądną, logiczną podstawę. Ci, którzy ją posiadają, przekonują się, że wyciągnęli właściwe wnioski z logicznego rozumowania opartego na nieomylnym Słowie Bożym i jego niezaprzeczalnych obietnicach, a w konsekwencji całkowicie w nie wierzą.

ŁATWOWIERNOSCI BRAK RZECZOWEJ PODSTAWY

Jednakże łatwowierność, w odróżnieniu od wiary, nie ma rzeczowej podstawy ani też wnioski, do których dochodzi nie są osiągnięte na drodze logicznej dedukcji. Łatwowierność sprzeciwia się bezpośrednio prawdziwej wierze i każde szczere dziecko Boże powinno jej starannie unikać. Powinniśmy również starać się tak kształtować nasze wypowiedzi, aby prawdziwa uwolniona od łatwowierności wiara, mogła być przez wszystkich widziana. Słyszymy często takie wyrażenia, jak: „Pan powiedział mi to i to” lub „Pan pokazał mi to lub tamto” czy „Duch święty nauczył mnie lub pokazał mi to i to”, które są przykładami braku troski, o której wspomnieliśmy powyżej — rezultaty pokazują często, że to nie Pan a raczej cielesny umysł i pragnienie serca przemawiało do nas.

Uważniejszy chrześcijanin, który posiada prawdziwą wiarę i jest troskliwie pouczony przez instrukcje zawarte w Słowie Bożym, natychmiast zauważy, że ta domniemana czy też przypisywana Panu lub Duchowi Świętemu nauka jest podstawowym i niebezpiecznym błędem, który jest w ten sposób propagowany i firmowany fałszywą pieczęcią Boskości. Tak więc, przypieczętowanie i rozpowszechnianie błędu, jeśli zostanie zrobione w inteligentny sposób i w celu zwodzenia, będzie rozmyślnie zwalczając Prawdę stając się przestępstwem kryminalnym wobec Boga. Jednakże, wielu dobrych ludzi postępuje w ten sposób nie zdając sobie z tego wcale sprawy. Chcielibyśmy przestrzec i napomnieć tych, którzy tak postępują, aby okazali się pod tym względem więcej ostrożni.

Nie zapewniamy siebie samych, że Pan pokazał nam ten czy inny element doktryny lub sposób postępowania, jeśli nie jesteśmy w stanie pokazać palcem świadectwa Pańskiego, które służyłoby nam jako dowód, tak aby wiara naszych przyjaciół jak też nasza wiara mogła stać nie w świetle wątpliwej mądrości

upadłego człowieczeństwa, lecz w świetle mocy pewnego świadectwa danego przez samego Boga (1 Kor. 2:5; Rzym. 3:4; Iz. 8:20). Pan bardzo ostro napomina tych, którzy lekkomyślnie używają wyrażenia: „Tak mówi Pan”, aby nadać *wagi* własnym wymysłom i opiniom (Ezech. 22:28). Bądźmy ostrożni, aby nie zaciemnić „rady Bożej mowami nieroztropnymi” (Ijoba 38:2). „Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych” (Efez. 5:6).

Prawdziwa wiara w Boga składa się nie ze ślepej łatwowierności i ekstrawaganckich założeń odnoszących się do Jego opieki, lecz z cichego zaufania do niewypowiedzianych wielkich i drogocennych obietnic złożonych przez Boga; z ufności, która pozwala wiernym stawić opór wobec nacisków świata, ciała i szatana, pragnących odwrócić ich uwagę, i która uważnie naśladuje zasady wiary i posłuszeństwa wytyczone dla nas w Jego Słowie. Ci, którzy nie potrafią osiągnąć takiej ufności w Boga, czy to z powodu niewiedzy czy też z powodu upadłego stanu umysłu, znajdują się w stanie, który uniemożliwia im korzystanie z błogosławieństw udzielanych na mocy zarządzeń przeznaczonych na Wiek Ewangelii — wiek wiary. Jednakże to nie pozbawi ich otrzymania działu w obiecanych błogosławieństwach nadchodzącego Wieku Tysiąclecia, gdy nasienie Abrahama, wybrane podczas wieku Ewangelii (Dz. Ap. 15:14) błogosławić będzie wszystkie narody ziemi (1 Moj. 12:3; Gal. 3: 8, 16, 29). Powołanie Wieku Ewangelii zostało skierowane do tych, którzy chcą i będą kroczyć wiarą, nie widzeniem, i każdy, kto nie umie lub nie chce kroczyć w ten sposób nie może obecnie kroczyć z Bogiem. „A bez wiary nie można podobać się Bogu” (Żyd. 11:6)..... to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza” (1 Jana 5:4).

KILKA GODNYCH POLECENIA PRZYKŁADÓW WIARY

Nie będziemy mieć żadnych trudności w okazywaniu wiary w Boga i w którąkolwiek z Jego wszystkich obietnic, jeśli zapoznamy się z Jego wspaniałym charakterem. Nasza wiara powinna być tak niezachwiana jak nasza pewność, że jutro wstanie słońce. Tak to było w przypadku kilku godnych polecenia przykładów, o których mówi Apostoł Paweł (Żyd. 11) wspominając o takich jednostkach jak Abel, Enoch, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Jozue, Gedeon, Barak, Samson, Jefte, Samuel i Dawid, oraz prorocy, którzy dzięki wierze w obietnice i kierownictwo Boże podbijali królestwa, zamykali paszcze lwom, gasili siłę ognia, wzbudzali umarłych do życia, a mając nadzieję na lepsze zmartwychwstanie prowadzili życie pełne wyrzeczeń, prześladowań, które kończyła haniebna śmierć i zachowywali wiarę w Boską obietnicę zapewniającą we właściwym czasie na-

grodę za zachowanie przez nich lojalności względem Niego jak i w stosunku do wielkich zasad prawdy i sprawiedliwości.

Gdy Bóg oświadczył Noemu, że nadejdzie potop i nakazał mu zbudować arkę, rozsądnym postępkim było zbudowanie arki i ostrzeżenie ludzi, mimo iż potop oraz oznaki wskazujące na jego nadejście opóźniły się o 120 lat. Gdy Bóg rozkazał Abrahamowi, aby ofiarował swego syna, rozsądnym krokiem ze strony Abrahama było dostosowanie się do Boga i pozostawienie wypełnienia się obietnic, które koncentrowały się w tym właśnie synu. Gdy Bóg rozkazał Lotowi, aby opuścił Sodomę, Lot rozsądnie odszedł z niej w pośpiechu, mimo iż ranek był niewypowiedzianie piękny.

Były to godne polecenia akty prostej, dziecięcej, absolutnej wiary. Lecz zwróćmy uwagę, że w każdym przypadku wiary zalecanej przez Biblię, wiara ta miała dobrą podstawę: było nią zalecenie Boga, dobrze zdefiniowana zasada prawdy i sprawiedliwości — a nie ślepe naśladowanie niemądrych wyobrażeń lub mglistych przeczuć. Jakże niemądrym człowiekiem byłby Noe, gdyby spędził 120 lat zajmując się budowaniem arki i przestrzeganiem ludzi, jeśliby jedynie wyobraził sobie, że nadejdzie potop! Jakże karygodne byłoby złożenie przez Abrahama swego syna na ołtarzu w ofierze, gdyby jedynie sobie wyobraził, że Bóg pragnął, aby to uczynił! I jakże niemądrym okazałby się Lot uciekając z Sodomy owego jasnego poranka i oświadczając, że miasto zostanie zniszczone, jeśliby nie posiadał na ten temat pewnej informacji!

W każdym przypadku stawiania niezwykłych wymagań, Bóg dał wyraźny dowód swej woli, czy to za pośrednictwem anioła, czy też widzenia lub pewnych godnych uwagi warunków — sposobów, które jednak nie są obecnie konieczne skoro ukończone Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu tworzy doskonały przewodnik wiary (2 Tym. 3:15—17; 2 Piotra 1:19) i które z tego też względu nie są obecnie przez Niego wykorzystywane. A w cytowanych tu przypadkach cierpień i męki, Boska wola została wyraźnie wyrażona za pośrednictwem zasad prawdy i sprawiedliwości, której Bóg wymagał. Powyższe ilustracje powinny być szczególnie zauważone przez tych, którzy utrzymują, że posiadają cudowną wiarę w Boga, podczas gdy zadziwiającym faktem jest posiadanie przez nich zdolności wierzenia w tak wiele na tak niewielkiej podstawie, a często w znacznej mierze to, w co wierzą, jest całkiem czymś innym!

Wielu nie podporządkowując się i nie studiując Słowa Bożego i Bożych sposobów, wyciąga pochopne wnioski, będące często w dużej mierze w sprzeczności z duchem Boskiej prawdy, a postępując i nauczając podobnie odbierają Bogu cześć i przynoszą hańbę Jego sprawie. Pośród nich są często również ci, którzy najgłośniejsze przechwalają się swą wiarą. Posiadana przez nich wiara jest tak mocno zakorzeniona, umocniona i ustanowiona na tym, czego Bóg *nie powiedział*, że nie mają

żadnych chęci, aby usłyszeć lub zauważyć to, co On *rzeczywiście powiedział*. W takich przypadkach Bóg byłby o wiele bardziej uhonorowany zamknięciem przez nich ust.

Raczej wyrażmy naszą wiarę Bogu i pozwólmy, aby On mógł ujrzeć nasze zaufanie do Niego. Jeśli chodzi o naszych braci to lepiej, aby widzieli ją raczej pod postacią okazywanej przez nas wierności w Jego służbie niż jako słowne przechwałki. W ten sposób wypróbowana była wiara Starożytnych God-

nym. „Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest ... przez zakon wiary” (Rzym. 3:27). Rzeczywisty charakter czystej, prawdziwej wiary jest przeciwieństwem chlubienia się. W rzeczywistości, pokorne, wierne kroczenie z Bogiem wyklucza jakiegokolwiek nieprzyjemne usposobienie podnosząc charakter daleko poza nie. Nałóżmy zatem „pancerz wiary i miłości” (1 Tes. 5:8), i bądźmy „utwierdzeni w wierze” (Kol. 2:7, 8), bowiem „Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku” (Ps. 118:8).

BS '85, 75.

DŁUGI DZIEŃ JOZUEGO

ADAM Clarke, komentator Biblii, napisał, że rozważanie związane z Jozuem „zatrzymania się słońca” zajęło mu trzy tygodnie. Jest to jeden z tych tematów, które wywoływały wiele dyskusji, a przecież wytłumaczenie go, jak to zauważyło wielu uczonych biblistów i lingwistów, jest bardzo proste. Namawiamy naszych czytelników, aby uważnie przestudiowali opis podany w Księdze Jozuego 10:1—14. Jozue wraz ze wszystkimi swymi potężnymi mężami walecznymi (w. 7) „całą noc ciągnął z Galgal” (w. 9), aby wyzwolić Gabaon. „I potroił je [Amorejczyków, *ludzi żyjących na zboczach gór*] Pan przed obliczem Izraela, który poraził je porażką wielką w Gabon” (w. 10). Nie przypisujemy więc Jozuemu i jego armii spowodowania panicznej ucieczki wroga „przed Izraelem” (w. 11). Izraelici nie znajdowali się zbyt blisko uciekających Amorejczyków, bowiem i oni ucierpieliby na równi od uderzeń wielkiego gradu. Artyleria z nieba skierowana była przeciwko wrogom, bowiem, „gdy uciekali przed Izraelem ... Pan spuścił na nie kamienie wielkie z nieba aż do Aseka, i umierali; więcej ich pomarło od kamienia gradowego, niż ich pobili synowie Izraelscy mieczem” (w. 11).

A oto nakreślony obraz: Ciężkie, ciemne chmury i wiele wyładowań atmosferycznych — grzmoty i błyskawice — musiało towarzyszyć utworzeniu i spuszczeniu tak okropnego gradu. Amorejczycy wiedzieli o rozstąpieniu się Jordanu i rozpadnięciu murów Jerycha, a więc zauważyli, że i w tym wypadku walczył przeciwko nim Bóg Izraela. Dlatego też, uciekali w przerażeniu, widząc nad sobą czarne niebo i zabijający grad. A czegoż mógł w takich warunkach pragnąć Jozue — aby ciemność ustąpiła i zaświeciło jasne i czyste słońce rozpraszając przerażenie owładniętych paniką zbiegów i dając im prawdopodobnie możliwość pobierania się, aby mogli ponownie stanąć do walki? Z pewnością nie! Pragnął, aby ciemność, przestrasz i zniszczenie spadające z nieba nadal trwały.

Polskie słowo *słońce* ma więcej niż jedno znaczenie. Czasami mówimy o *słońcu* w znaczeniu *ciała niebieskiego*, wokół którego krążą planety, lecz gdy mówimy o słońcu w czichs

oczach lub, że ktoś siedzi w słońcu zamiast w cieniu, nie mamy na myśli *ciała niebieskiego*, lecz raczej *promienie słoneczne*. Podobnie mówimy, że księżyc jest w jeziorze, mając oczywiście na myśli *światło księżycy*. Słowo „zatrzymać się” ma również kilka odcieni znaczeniowych, jednym z nich jest „pozostawać”; a angielskie słowo *still* (nadal) oznacza czasami „cichy”. Słowa *sun* (słońce), *moon* (księżyc), *stand* (zatrzymać się) i *still* zostały użyte w wersji KJV przy tłumaczeniu niektórych hebrajskich słów występujących w Księdze Jozuego 10:12—14, i można je tak zrozumieć, aby zgadzały się ze znaczeniem hebrajskim lub też mogą być rozumiane w taki sposób, że zaprzeczają słowom Jozuego i wypowiedź będzie w rzeczywistości zawierała znaczenie zaprzeczające dokładnie temu, co Jozue miał na myśli. Na oznaczenie słońca zostało tu użyte hebrajskie słowo *shemesh* a na oznaczenie księżycy *yareach*.

W 5 Moj. 33:14 czytamy: „I dla rozkosznych urodzajów słonecznych [*shemesh* — nie ze względu na kulę słoneczną, oddaloną o miliony kilometrów, lecz dzięki światłu i ciepłu wysyланemu przez wspomniane tu ciało niebieskie], także dla rozkosznych dostających urodzajów miesięcznych [*yareach* — nie ze względu na samo ciało niebieskie, ale dzięki wysyланemu przez nie blaskowi; w rzeczywistości, użyte tu słowo jest w formie liczby mnogiej — *księżycy*; patrz margines]”. Jozue nie interesował się ciałami niebieskimi nazwanymi Słońce i Księżyc, lecz wysyланym przez nie światłem.

„Tedy mówił Jozue do Pana, dnia którego podał Pan Amorejczyka w ręce synom Izraelskim, i rzekł przed oczyma Izraela: *Shemesh, be-Gibeon dum*” (w. 12). Hebrajskie słowo *dum* oznacza to samo, co angielskie słowo *dumb* — *niemy*, a margines wydania KJV pokazuje, że oznacza ono „być cicho”. W odniesieniu do głosu piszemy je *dumb*, a w odniesieniu do światła (*dim*) (zaćmiec, zaciemnić). Dlatego też to, co powiedział Jozue brzmiało: „Słońce [lub światło słońca] w Gabaon ucisz się [lub *zaćmij się, utrac aktywność*]”-.

Przyimek hebrajski *be* jest pierwszym wy-

razem Biblii — „Na początku”. Oznacza *w, na, do, przez* itd., lecz nie oznacza *ponad*, to znaczy, na południku przebiegającym przez Gabaon. Jest to ten sam przedrostek *be* występujący w angielskich słowach *before* (z przodu), *behind* (z tyłu), *below* (poniżej), *beside* (obok) itd. Możemy tym samym łatwo zobaczyć, co on oznacza. Mówiąc o kuli słonecznej leżącej w dalekiej odległości, można by powiedzieć, że w południe jest na lub nad południkiem, na którym leży Gabaon, lecz nigdy nie znalazłaby się nad Gabaon lub w żadnym innym miejscu poza tropikiem w *zenicie*, dlatego też Jozue nie mógł mieć na myśli słońca jako ciała niebieskiego, lecz słońce w sensie blasku słonecznego, bowiem jedynie w tym drugim znaczeniu słońce mogło się znaleźć nad Gabaon. Dalej Jozue dodał: „*We-ya-rech be-emeq, Ajalon*” („a blasku księżycy [bądź *cichym, zaćmionym, niewidocznym*] w dolinie Avalon”). W tym przypadku *be* oznacza znowu *w* — blask księżycy znalazł się w owej dolinie, lecz samo ciało niebieskie nigdy.

W rezultacie modlitwy Jozuego „do Pana” i jego szczerego wyznania wiary miały miejsce następujące wydarzenia: „I zastanowiło się słońce [*amad*, pozostało tam gdzie było; promienie słoneczne nie były uaktywnione], a miesiąc stanął [*amad*; blask księżycy był niewidoczny], aż się lud pomścił nad nieprzyjaciół swymi. Izali to nie jest napisano w księgach sprawiedliwego [patrz margines] ? Tedy stanęło słońce [pozostało ciche, nieme, zaćmione, zaciemnione] w pośród nieba [w środku nieba, w atmosferze nad chmurami, z których spadał wielki grad] a nie pośpieszało [literalnie, *nie przedzierało się* — słońce nie przedarło się przez grubą warstwę chmur] zachodzić [*bo*, które znaczy literalnie *chodzić, przyjść lub przyść do, przybyć* — nie ma tu żadnego słowa wyrażającego przedrostek *za-*; promienie słoneczne zatrzymały się ponad chmurami w środku nieba i nie pośpieszały, aby znaleźć się na powierzchni góry Gabaon] jakoby przez cały dzień [literalnie, i wypowiedziane w lepszy sposób — *tak jak podczas całego dnia* — promienie słoneczne, zazwyczaj niezwykle jaskrawe w tej krainie, nie przebiły się przez cały dzień przez chmury]”. Patrz tłumaczenie Younga.

Ani tu ani w innym miejscu nie mamy żad-

nej wskazówki, że dzień się przedłużył lub że ciała niebieskie nazwane Słońcem i Księżycem przerwały swój bieg lub Ziemia zatrzymała obrót wokół swej osi. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Chananejczycy oddawali cześć Słońcu i Księżycowi to tym lepiej ocenimy całą sytuację. Gdyby chmura Jehowy znikła a Słońce i Księżyc świeciły w całej swej chwale i piękności, to chwalcy boga Słońca i boga Księżycy mogliby pomyśleć, że ich bogowie pokonali na niebie Boga Izraela, rozpędzając stworzone przez Niego chmury i uciszając przygotowaną przez Niego artylerię, co mogłoby ponownie ich skupić i dopomóc w zaatakowaniu i pokonaniu ludu Bożego.

Nie o jasny dzień ani też o długi dzień prosił Jozue, lecz o trwanie ciemności i mroku, które przeraziły Amorejczyków. Spadający grad, wprowadzający zamieszanie i zabijający Amorejczyków był tak gęsty, że podczas dnia zaciemnił całą górę, a podczas nocy całą dolinę, do której stopniowo przybywali Amorejczycy i Jozue pragnął, aby taki stan utrzymywał się, ponieważ dzięki niemu pokonywani byli wrogowie. Ostatecznie jego modlitwa brzmiała tak: „O Panie, podtrzymuj spadanie mas tak gęstego gradu na Twych i naszych nieprzyjaciół, aby zaciemniła się góra w ciągu dnia a dolina w ciągu nocy, a w ten sposób zniszcz Twoich i naszych nieprzyjaciół”.

Był to rzeczywiście dla Izraelitów dzień wielkiego zwycięstwa, gdy pięciu amorejckich królów i ich zastępy zostały zniszczone w tak cudowny sposób: „I nie był takowy dzień przedtem, ani potem [nie z powodu tego, że był dłuższy niż jakikolwiek inny dzień, lecz] w któryby usłuchać miał Pan głosu człowieczego, BO PAN WALCZYŁ za Izraelem” (w. 14). Niefortunnie się stało, że wersja króla Jakuba podaje tak nieadekwatne tłumaczenie tekstu hebrajskiego w Księdze Jozuego 10:12, 13, bowiem przyczyniła się w ten sposób do wzmocnienia tej sprawy jak i żądań niedowiarków i sceptyków, zamiast pokazać dzięki właściwemu tłumaczeniu, że Biblia i nauka pozostają w prawdziwej zgodzie w przypadku ciemnego dnia Jozuego. Biblia musi być czasem chroniona przed swymi przyjaciółmi — w tym przypadku tłumaczami, bowiem często Prawda doznaje ciosów ze strony swych przyjaciół. BS '85, 77.

JEZUS I ZNAKI

WIELE spraw życia codziennego ma coś wspólnego ze znakami. Jeśli zobaczycie kogoś wskazującego na swą dłoń, a następnie na środek dłoni, to według języka znaków oznacza to *Jezus!* Opisany powyżej znak używany jest w takim znaczeniu, ponieważ właśnie na dłoniach Jezusa były ślady gwoździ. Istnieje wiele innych używanych powszech-

nie znaków, ruchów lub gestów. Gdy ktoś w określony sposób kiwa ręką, to ktoś drugi będzie zazwyczaj wiedział, że ma podejść do kiwającego.

Znaki są bardzo potrzebne, ponieważ pozwalają pokonywać nawet bariery językowe. Jeśli, na przykład, ktoś głaszcze się po brzuchu, to ludzie z innych krajów, którzy nie zna-

ją jego języka, będą wiedzieć, że prawdopodobnie taki ruch związany jest ze spożywaniem jedzenia lub z odczuwaniem głodu. Rozglądamy się po ulicy i często dostrzegamy bogactwo znaków. Niektóre zawierają słowa, a inne przede wszystkim obrazy. W Europie, na przykład, nie ma znaków drogowych, które zawierałyby w swym kodzie słowa, zazwyczaj obrazy. Na przykład, znak oznaczający przejazd przez tory kolejowe zawiera rysunek lokomotywy. Ponieważ w różnych częściach Europy istnieje wiele różnych języków, najlepszym wyjściem okazało się ustanowienie znaków obrazkowych, które wszyscy mogą dobrze zrozumieć. Nawet w USA w coraz większym stopniu wykorzystuje się obrazkowe znaki drogowe.

Biblia często wspomina o znakach. Hebrajskie słowo powszechnie tłumaczone jako „znak” brzmi *owth* lub *uwth*, a jego greckim odpowiednikiem jest *semeion*. Powyższe słowa są ogólnie używane w znaczeniu *znak* lub *sygnał*. Rozważymy kilka znaków wymienionych w Biblii, a szczególnie te, które związane są z Jezusem. W tym wypadku myślimy szczególnie o przyjęciu przez Niego natury ludzkiej i narodzeniu się z dziewicy Marii.

„OTO PANNA POCZNIE”

Najpierw weźmiemy pod uwagę Iz. 7:10—16, który omawia sprawy związane z panowaniem jednego z królów Judy, Achaza:

„Nadto jeszcze rzekł Pan do Achaza, mówiąc: Żądaj sobie *znaku* od Pana, Boga twego ... Tedy odpowiedział Achaz: Nie będę żądał ... Przetoż wam sam Pan *znak* da. Oto panna pocznie i porodzi syna, a nazwie imię jego } Immanuel”.

Miał to być znak szczególnie — znakiem tym miało być poczęcie i porodzenie syna przez dziewicę. Uczni żydowscy tłumaczą powyższe oświadczenie tak: „Młoda kobieta pocznie i porodzi syna”. Twierdzą, że nie odnosi się ono do dziewicy, lecz do młodej kobiety. Jednakże takie tłumaczenie nie znajduje tu zastosowania, ponieważ fakt poczęcia w przypadku młodej kobiety nie jest w rzeczywistości żadnym cudem, nie jest prawdziwym *znakiem*. W przypadku dziewicy, kobiety która nie żyła z mężczyzną, poczęcie i urodzenie syna było prawdziwym cudem, *znakiem*. Dwa hebrajskie słowa *almah* i *bethulah* tłumaczone są jako „panna”. *Almah* — to, które zostało użyte w Iz. 7:14 — znaczy *dziewica*. *Bethulah* niekoniecznie musi oznaczać dziewicę; słowo to znaczy tyle, co młoda kobieta, która może, lecz nie musi, być dziewicą. Natomiast *almah* znaczy wyraźnie i jednoznacznie *dziewica*. Skąd o tym wiemy? Gdy Iz. 7:14 jest cytowany w Mat. 1:23, to czytamy tam: „Oto, *panna* będzie brzemienna”. A greckie słowo przetłumaczone u Mat. 1:23 jako „panna” brzmi *parthenos*. Na Akropolu w Atenach znajduje się budynek, który został nazwany Partenonem, bowiem przeznaczony był dla tak

zwanych *dziewic-westalek*. Podobnie też, u-mieszczenie przez Boga słowa „dziewica” u Mat. 1:23 jest potwierdzeniem tego, że słowo *almah* użyte u Iz. 7:14 powinno być przetłumaczone jako „dziewica”, a nie inaczej.

POCZĘCIE JEZUSA NASTĄPIŁO OKOŁO 25 GRUDNIA

Iz. 7:14 wspomina zarówno o poczęciu, jak i o narodzinach Jezusa. Zgodnie z faktami, dzień 25 grudnia odpowiada czasowi, w którym nastąpiło poczęcie Jezusa — dziewięć miesięcy przed narodzinami. A więc narodziny nastąpiły około 1 października. W związku z tym bardzo stosownym byłoby rozważenie teraz zwiastowania skierowanego do Marii. Zwiastowanie nastąpiło, gdy miała począć, gdy miało się rozpocząć w niej to życie, które się następnie narodziło, zostało nazwane imieniem Emanuel i stało się człowiekiem Jezusem Chrystusem, onym Jedynym, który złożył samego siebie na okup za wszystkich, o czym będzie świadczono we właściwym czasie (1 Tym. 2:4—6).

Immanuel (lub Emanuel w Nowym Testamencie) „wykłada się: Bóg z nami”: Nie oznacza to, że Jezus jest tą samą istotą, co Jehowa. Jest On synem Boga, nie Ojcem. Fakt, że imię Immanuel znaczy „Bóg z nami”, świadczy, iż Bóg będzie z rodziną ludzką w Jezusie wypełniającym wielki plan zbawienia, odkupując ludzkość przez swą wielką okupową ofiarę, którą Jezus miał złożyć trzydzieści lat później po poświęceniu się. Oddał On swe życie jako okup za wszystkich pod koniec swojej trzyipółletniej służby.

„MASŁO I MIÓD JEŚĆ BĘDZIE”

Iz. 7:14 i 15 mówi: „... a nazwie imię jego Immanuel. Masło i miód jeść będzie, ażby umiał odrzucić zło, a obierać dobre”. Czy wiemy, że Jezus spożywał masło i miód? Przypuszczamy, że do pewnego stopnia tak. Lecz mamy tu również do czynienia z symbolicznym znaczeniem. Wydaje się, że w symbolice biblijnej masło przedstawia miłość, szczególnie miłość niesamolubną, bezinteresowną, tak samo jak tłuszcz ofiar. Miód natomiast przedstawia, jak się wydaje, słodkie nadzieje związane z przyszłym Królestwem Bożym. Gdy Jezus wzrastał i rozwijał się w łasce u Boga i ludzi (Łuk. 2:40, 52), jednocześnie spożywał symboliczne masło i miód. Pochłaniał wielką ilość owej Boskiej miłości, tak że rozlewała się w Jego sercu w ciągu całego życia. Jezus posiadał tak wielką niesamolubną miłość, że był gotów złożyć nawet samo życie jako okup za nas, za mnie i za was, za cały rodzaj ludzki — „... dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą” (Żyd. 12:2).

Czytamy (Rzym. 5:8), że „... gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł”.

Myślenie o Bogu i Jezusie oraz Ich wielkiej miłości jest zawsze właściwe, szczególnie jednak teraz w okresie Świąt.

**„ZNAJDZIECIE NIEMOWLĄTKO
UWINIONE W PIELUSZKI,
LEŻĄCE W ŻŁOBIE”**

Rozważmy inny znak, znajdujący się tym razem w Ewangelii Łuk. 2:10—20, bardzo znanym fragmencie Pisma Świętego. Oto słowa skierowane przez aniołów do pasterzy:

„Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi: iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to wam będzie za *znak*: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie”.

My, którzy żyjemy współcześnie, możemy mieć trudności ze zrozumieniem nazwy „swad-dling clothes” (polski odpowiednik „powijaki”, którego miejsce w polskim tłumaczeniu Biblii zajęły „pieluszki” — przypis tłumacza). Niektórzy uważają, że jest to coś w rodzaju pieluszki, lecz w rzeczywistości powijaki to coś innego — jest to duży, kwadratowy kawałek tkaniny, w którą zawija się dziecko, aby miało ciepło i osłonę. Przed rozwinięciem zabezpieczały paski. Czymś osobliwym było to, iż owym pasterzom miało być dane jako *znak* znalezienie niemowlęcia zawiniętego w powijaki, leżącego w żłobie.

„A zaraz z onym aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalejących Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój w ludziach dobre upodobanie. I ... gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba ... oniż pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmyż aż do Betlehemu, a oglądajmy tę rzecz, która się stała, którą nam Pan oznajmił. A tak spiesząc się, przyszli i znaleźli Maryję i Józefa, i ono niemowlątko leżące w żłobie. I ujrawszy rozsławiali to, co im było powiedziane o tym dzieciątku. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, co im pasterze powiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swoim. I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwalejąc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziane”.

Widzimy więc z powyższego, w jaki sposób wypełnił się ów znak. Pasterze rzeczywiście znaleźli niemowlę zawinięte w powijaki, leżące w żłobie. Nie było to miejsce, w którym zazwyczaj znajduje się dzieci. Żłób jest w praktyce skrzynią lub korytem, w którym zwierzęta otrzymują pokarm.

**ZNAKI ZAWARTE W SŁOWACH BOŻYCH
SKIEROWANYCH DO SYMEONA**

Przejdziemy do innego przykładu zawierającego znaki odnoszące się do Jezusa — Łuk. 2:25—35 — w którym czytamy o Symeonie w podeszłym wieku:

„A oto był człowiek w Jeruzalemie, któremu imię było Symeon; a ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim. I obwieszczony był od Boga przez Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci [mówiąc innymi słowy, nie miał zaznać śmierci], ażby pierwaj oglądał Chrystusa Pańskiego [Mesjasza Pańskiego; słowo *Chrystus* znaczy „*Pomazaniec*”, w języku hebrajskim Mesjasz pochodzi od słowa *maschak* — *ja pomazuję*]. Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do kościoła; a gdy rodzice wnosili dzieciątko, Jezusa, aby uczynili według zwyczaju zakonnego przy nim. Tedy on wzięwszy go na ręce swoje, chwalił Boga i mówił: Teraz puszczasz sługę twego, Panie! według słowa twójego, w pokoju; gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje [ujrzał znak, który Pan mu przyrzekł], któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludzi; światłość ku objawieniu poganom, a chwałę ludu twego Izraelskiego. A ojciec i matka jego dziwowali się temu, co powiadano o nim. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na *znak*, przeciw któremu mówić będą (I twoją własną duszę miecz przeniknie), aby myśli z wielu serc objawione były”.

Jezus był znakiem, przeciwko któremu skierowano wypowiedzi. Czy wypowiadano się przeciwko Jezusowi podczas okresu Jego ziemskiej służby? Oczywiście, że tak. Zwróćmy uwagę na Dzieje Apostolskie 4:25—30:

„Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, sługi swego, powiedział: Przeczcze się wzbурzyły narody, a ludzie próżne rzeczy przemyślali? Stanęli królowie ziemi, i książęta zebrali się wspólnie przeciwko Panu, i przeciwko pomazańcowi jego [który był znakiem, przeciwko któremu się wypowiadano], Albowiem się zebrali prawdziwie przeciwko świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Poncki Piłat z poganami i z ludem Izraelskim, aby uczynili, cokolwiek ręka twoja i rada twoja przedtem postanowiła, aby się stało. Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogrózki ich, a daj sługom twoim ze wszystkim bezpieczeństwem mówić słowo twoje, ściągając rękę twoją ku uzdrawianiu i ku czynieniu znamion i cudów, przez *imię* świętego Syna twego Jezusa”.

Apostoł Piotr pokazuje tu jak za pośrednictwem Apostołów w imieniu Jezusa czyniono znaki i cuda. Jednak głównym punktem był tu Jezus, ten, o którym Symeon powiedział, że będzie *znakiem*, przeciwko któremu będzie się mówiło — a mówiono przeciwko Niemu. Żyd 12:3 mówi: „... uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników *przeciwko* sobie sprzeciwianie”. Słowo „sprzeciwianie” ma w sobie myśl związaną ze słowem *logos*, które znaczy „słowo” — słowa przeciwko Jezusowi. Stało się to szczególnie

prawdziwe, gdy przyprowadzono Go przed Heroda i Piłata i gdy został przekazany żołnierzom a najwyższy kapłan i inni drwili z Niego, gdy umierał na krzyżu. Cierpienia i śmierć Jezusa spowodowały, że symboliczny miecz przebił Jego matkę.

TYPICZNY ZNAK DANY GEDEONOWI

Zwróćmy się teraz do Księgi Sędziów 6: 11—19 i rozważmy historię o Gedeonie, będącą jednym z typów biblijnych. Wiemy, że postacie Starego Testamentu zostały wykorzystane jako typy przedstawiające rzeczy występujące w Nowym Testamencie.

„Przyszedł potem Anioł Pański i stanął pod dębem ... i rzekł do niego: Pan z tobą, mężu waleczny. I odpowiedział mu Gedeon ... jeśli Pan jest z nami, a czemuż na nas przyszło to wszystko? gdzie teraz są wszystkie cuda jego ... Tedy wejrząwszy nań Pan rzekł: Idźże z tą twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki Madyjańczyków ... A on rzekł do niego: Proszę Panie mój, czemże wybawię Izraela ... jam najmniejszy w domu ojca mego. I rzekł do niego Pan: Ponieważ Ja będę z tobą, przetoż porazisz Madyjanity, jako męża jednego. A on mu odpowiedział ... daj mi znak, że ty mówisz ze mną ... Odszedłszy tedy Gedeon zgotował koźlątko z stada a z miary mąki praśne chleby ... i przyniósł to do niego pod dąb i ofiarował ... Zatem ściągnął Anioł Pański koniec laski, którą miał w ręce swej i dotknął się mięsa i praśników, i wyszedł ogień ze skały, a spalił mięso i chleby praśne”.

W ten sposób Gedeon otrzymał od Boga znak. Zgodnie z powyższym w tym miejscu Gedeon jest w różny sposób obrazem lub typem naszego Pana Jezusa, jak to dalej zobaczymy. Wydaje się, że zmaterializowany anioł przedstawia Słowo Boże, a dąb Jana Chrzciciela, do którego przyszedł Jezus, aby skorzystać z jego działalności. Jehowa przez swoje Słowo — które Jezus studiował tuż przed swoim poświęceniem się w związku z tym, co słyszał od innych, szczególnie od swej matki Marii odnoszące się do tego co powiedział anioł o Jego spłodzeniu, narodzeniu i przyszłej służbie — jasno pokazał Jezusowi, iż był On rzeczywiście owym potężnym Wybrańcem, pokazanym w Piśmie Świętym, przez którego Bóg wyzwoli swój lud.

Jezus (podobnie jak Gedeon) dopytywał się, dlaczego Bóg dozwolił na pojawienie się zła i dlaczego lud Boży znajduje się w poniżeniu. Jehowa wskazał za pośrednictwem swego Słowa, iż Jezus przyniesie ludziom wybawienie dzięki sile swego doskonałego charakteru, rozwijającego się podczas powierzonej Mu służby — najpierw przez śmierć jako okup za Kościół i za świat i następnie po swym zmartwychwstaniu przez prowadzenie ludu Bożego w świętej walce i całkowitym pokonaniu sił błędu, grzechu, samolubstwa i światowości.

Tak więc, w głębokiej pokorze Jezus odczuwał brak środków umożliwiających wykonanie tego wielkiego dzieła, niskość swego stanu wywodzącego się od Dawida, lecz nie z królewskiej linii Salomona, ale z niskiej linii syna Dawida, Natana (Łuk. 3:23—31) itd. Za pośrednictwem swego Słowa Bóg dał Jezusowi (na przykład Iz. 49:6—9) zapewnienie, że otrzyma wszelką potrzebną siłę i pomoc. Na prośbę Jezusa Bóg dał Mu zapewnienie, że Jego moc będzie objawiona w Nim.

Zgodnie z tym, w harmonii z instrukcjami Słowa Bożego (Ps. 40:7—9; porównaj Żyd. 10: 5—9), Jezus przyniósł swą ofiarę, poświęcił się, aby czynić Boską wolę, a następnie przyszedł do Jana nad Jordan, aby okazać swe poświęcenie przez symbol zanurzenia w wodzie. Bóg dał Mu Ducha świętego, zewnętrznie objawionego przez gołębicę jako *znak* świadczący, iż w akcie namaszczenia Duchem Świętym Jezus miał całkowite potwierdzenie i wyposażenie potrzebne do prowadzenia tego wielkiego dzieła, jakie Bóg Mu przygotował do wykonania. Tym samym Gedeon w tych sprawach jest wspaniałym typem Jezusa.

„ZNAMIE JONASZA PROROKA”

Następnie rozważmy znak odnoszący się do Jezusa, o którym wspomina Biblia w Ewangelii Mat. 12:38—41. Żydzi bardzo pragnęli znaków. Wielu było podobnych Apostołowi Tomaszowi — chcieli mieć znaki widzialne gołym okiem.

Obecnie jest wielu ludzi, którzy postępują tak samo. Tacy nie posiadają dostatecznej cechy wiary (Żyd. 11:6). Apostoł Paweł powiedział: „... Żydzi się cudów domagają, a Grecy mądrości szukają”. Głosił im o Jezusie Chrystusie, którego odrzuciły obie grupy z wyjątkiem kilku jednostek. Żydzi traktowali ukrzyżowanego Chrystusa jako kamień obrażenia, a Grecy jako głupstwo, nie zdając sobie sprawy, że w Nim znajdowała się ukryta mądrość (1 Kor. 1:22, 23; Koi. 2:2, 3). To samo jest prawdą w przypadku wielu żyjących w obecnym czasie. Mat. 12:38, 39, 40 mówi:

„Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczycieli w Piśmie i z Faryzeuszów mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie *znamie* widzieć. A on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny *znamienia* szuka; ale mu nie będzie *znamie* dane, tylko *ono znamie* Jonasza proroka. Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba [powinno być *wielkiej ryby*] trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce”.

Czy Jezus rzeczywiście znajdował się w sercu planety Ziemi przez siedemdziesiąt dwie godziny? Nie było Go ani tam, ani też nie znajdował się w swym położonym nad poziomem ziemi grobie przez siedemdziesiąt dwie godziny. Przebywał jednak w grobie przez część trzech dni. Został ukrzyżowany w piątek czternastego nisan około trzeciej po południu, oko-

ło trzy godziny przed zakończeniem się tego dnia o szóstej godzinie po południu. Następnie znajdował się w grobie przez cały kolejny dzień — sobotę, która kończyła się o szóstej po południu, a potem przez połowę następnego dnia — niedzieli — do szóstej rano, co stanowi w całości okres trzydziestu dziewięciu godzin rozciągający się jednakże na trzy dni.

Biblia nie mówi, że Jezus zmartwychwstał po trzecim dniu, mówi że powstał *trzeciego dnia* (Mat. 18:21; 17:23; 20:19; Łuk. 24:7, 21; Dz. Ap. 10:40; 1 Kor. 15:3, 4). Tak więc, czas ten nie był koniecznym okresem pełnych trzech dni i trzech nocy, lecz był to okres, który rozciągał się na trzy dni i trzy noce, które policzono jako pełne trzy dni i trzy noce. Pamiętamy również, że Jezus nawet przez dłuższy okres był tam, gdzie serce czy pragnienia Jego wrogów życzyły sobie, aby się znalazł; oczywiście dłużej niż przez okres, podczas którego był w grobie. Lecz w każdym przypadku były to części trzech dni. Tak więc, ten znak również się wypełnił.

WZNIESIENIE KOŚCIOŁA W CIĄGU TRZECH DNI

Następny znak wymieniony został w Ewangelii Jana 2:18—21:

„Tedy odpowiedzieli Żydzi ... Cóż nam za znak pokażesz ... Odpowiedział Jezus ... Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go. Rzekli tedy Żydzi: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz? Ale on mówił o kościele ciała swego”.

Wielu uważa, że powyższe słowa odnoszą się do zmartwychwstania Jezusa trzeciego dnia po przyjęciu przez Niego ciała noszącego ślady gwoździ i ran zadanych włócznią, w którym umarł. Lecz jak to pokazaliśmy na podstawie Pisma Świętego (1 Kor. 15:45; 2 Kor. 3: 17; 5:16; 1 Piotra. 3:18 itd.), Jezus w swym duchowym ciele, danym Mu w chwili zmartwychwstania, jest potężną istotą duchową i jak inne istoty duchowe — aniołowie — nie jest obciążony ciałem cielesnym, a więc, podobnie jak one (patrz 1 Moj. 18 itd.) mógł się (po swym zmartwychwstaniu) materializować i rzeczywiście materializował się w obecności ludzi w różnych „postaciach” (Mar. 16:12), włączając w to postać ciała naznaczonego śladami gwoździ i włóczni, aby im dowiedzieć (a) że rzeczywiście powstał z śmierci i (b) że został przemieniony, że był potężną duchową istotą i nie miał już dłużej skazitelnego ciała, lecz nieskazitelne (1 Kor. 15:37, 42).

Musimy jednak pamiętać, że wyrażenie ciało Chrystusowe jest używane w Piśmie Świętym w większym i szerszym znaczeniu w odniesieniu do prawdziwego Kościoła (1 Kor. 12: 12—27 itp.), do ciała Chrystusowego. Nawet pomimo tego, iż Ciało to miało się znaleźć w stanie śmierci, bramy piekła (*hadesu*, grobu) nie mogły mieć nad nim władzy (Mat. 16:18). Tak jak Jezus nie mógł być zatrzymany przez bra-

my *hadesu*, lecz został obudzony ze stanu śmierci, tak też członkowie Ciała zostali również obudzeni w pierwszym zmartwychwstaniu (Dz. Ap. 2:24; Jana 14:19).

Zmartwychwstanie członków Ciała następuje po upływie trzech dni od czasu, o którym mówił Jezus. Wiemy, że Biblia używa terminu „dzień” nie tylko w sensie dwudziestoczerogodzinnego okresu, lecz również jako okres tysiąca lat (2 Piotra 3:8). Jezus mówił te słowa w piątym tysiącletnim dniu od momentu stworzenia rodzaju ludzkiego, następnym jest szósty tysiącletni dzień, a obecny siódmy tysiącletni dzień jest okresem zmartwychwstania członków Ciała. I w taki sposób w ciągu trzech długich dni wypełnia się ten znak.

TRZY ZNAKI BOŻE POKAZANE PRZEZ MOJŻESZA

W 2 Moj. 3 Jehowa powiedział Mojżeszowi, że powinien pójść i wyzwolić Izraelitów spod panowania Egiptu. W 2 Moj. 4:1—9 czytamy:

„Potem odpowiadając Mojżesz, rzekł: Ale oto, nie uwierzą mi ... I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojej? I odpowiedział: Laska. I rzekł: Porzuć ją na: ziemię; i porzucił ją na ziemię, a obróciła się w węża ... I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę twoją, a ujmij go za ogon ... i ujął go i obrócił się w laskę w ręce jego. Abyć uwierzyli, iż ci się ukazał Pan, Bóg ojców ich ... I rzekł mu Pan ... Włóż teraz rękę twoją w zanadrze twoje; i włożył rękę swoją w zanadrze swoje; i wyjął ją, a oto ręka jego była trędowata jako śnieg. I rzekł: Włóż znowu rękę twoją w zanadrze twoje; i włożył znowu rękę swoją w zanadrze swe; a gdy ją wyjął z zanadru swego, a oto, stała się znowu jako inne ciało jego. I ... weźmiesz wody rzecznej, i wylejesz ją na ziemię; tedy się przemieni woda ona którą weźmiesz z rzeki, a obróci się w krew na ziemi”.

Były to trzy znaki dane przez Boga Mojżeszowi, który jest tu wykorzystany jako typ przedstawiający Chrystusa, przedniejszego Proroka i Zakonodawcę (5 Moj. 18:15—18). Opisał w związku z Ewangelią Jana 2: 18—21 wzbudzenie przez Boga ciała Chrystusowego w trzecim tysiącletnim dniu, co zostało przedstawione przez drugi znak. Boża moc udzielona Chrystusowi (ręka — 1 Piotra 5:6) została ukazana za pośrednictwem Kościoła, który podczas wieku Ewangelii (Kościoła) znajdował się w ciele, w niedoskonałym stanie — symbolicznie był dotknięty trędem; trąd jest typem lub obrazem przedstawiającym grzech, niedoskonałość. Jednak moc Boża udzielona Chrystusowi (ręka) ujawnia się raz jeszcze w doskonałości przez bezgrzeszny narodzony z Ducha Kościół w czasie zmartwychwstania (Rzym. 8:19—21).

Pierwszy znak — będący upuszczeniem laski przez Mojżesza i zamienieniem się jej w węża — jest związany z dozwoleciem przez Boga na zło. Bóg złagodził swą władzę (laska),

działając za pośrednictwem naszego Pana, i pojawiło się zło (wąż). Lecz zło nie będzie trwać wiecznie. Gdy dozwolenie zła całkowicie wykona Boskie cele, nie dozwoli mu się dłużej na aktywność. Moc Boża udzielona Chrystusowi nabierze w najwyższym stopniu swego pierwotnego charakteru. Gdy tysiącletnie rządy Chrystusa i „mały okres” osiągną przeznaczony im cel wypróbowania i nagrodzenia sprawiedliwych i całkowitego zniszczenia spośród rodzaju ludzkiego niereformowalnych złych ludzi oraz szatana i jego aniołów (Mat. 25:41; Żyd. 2:14), wtedy „wszelka nieprawość zatka usta swe” (Ps. 107:42).

Trzeci znak; — nabranie wody z rzeki i wylanie jej na suchą ziemię oraz zamienienie się jej w krew — pokazuje, jak się wydaje, sposób, w jaki wielkie Boskie poselstwo Prawdy (woda), koncentrujące się na Chrystusie ukrzyżowanym i Jego nadchodzącym na ziemię Królestwie, było i nadal jest wylewane na ziemię (ludzkie społeczeństwo), oraz sposób jego przyjęcia. Pewna stale rosnąca liczba, włączając w to wielu nominalnych chrześcijan, uznawała ofiarę okupu Jezusa oraz ofiary w Izraelu, które zapowiadały figuralnie Jego ofiarę itd. za barbarzyńskie, krwawe i odpychające. Lecz istnieje pewna mniejszość, dla której ofiara Jezusa jest ofiarą o słodkim zapachu i która właściwie oceniła typiczne ofiary w Izraelu. Tak więc owe trzy znaki wypełniły się w postaci antytypicznej.

ZNAKI WSKAZUJĄCE NA DRUGI ADWENT JEZUSA

Istnieją jeszcze inne znaki odnoszące się bezpośrednio do drugiego adwentu Jezusa. Ewangelia Mat. 24:3, 29, 30 mówi:

„... przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam ... co za znak przyjścia twego i dokonania świata ... A zaraz po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszają się. Tedyć się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i z chwałą wielką”.

Co mogłoby to znaczyć? Czy oznacza to, że powinniśmy zawsze mieć teleskop skierowany na niebiosa lub że powinniśmy wznieść się ponad chmury, bo a nuż się owo znamię ukaże, a my go nie zobaczymy? Jakiż miałby być ów znak zwiastujący przyjście Jezusa (greckie słowo *parousia*, znaczy w rzeczywistości *obecność*)? Wiemy, że druga „obecność” przychodzi do nas pod koniec wieku i że pierwsza część Jego drugiego adwentu jest cicha, podobna przyjściu złodzieja i nie jest znana światu (Obj. 16:17; 1 Tes. 5:1—5). Skoro Jezus jest obecny w sposób niewidzialny podczas pierwszej części swego drugiego adwentu, w jaki sposób „oczekujący” Go dowiedzą się o Jego obecności podczas Jego drugiego adwentu?

Będzie to dla nich widoczne dzięki wypełnieniu się prorocत्व dotyczących czasu i znaku.

Inni, a wśród nich cały świat, poznają Pana podczas Jego drugiego adwentu, który zostanie im objawiony za pośrednictwem niszczącego ucisku, jaki przyjdzie na nominalny kościół (niebiosa) i świat i jaki przyniesie im wiele kłopotów. Tak więc, są to ważne znaki odnoszące się do drugiego adwentu Jezusa.

ZNAKI NA SŁOŃCU, KSIĘŻYCU I GWIAZDACH

Ewangelia Łuk. 21:24—27, mówiąc o Żydach, powiada:

„I polegną od ostrza miecza [Rzymianie pokonali ich w latach 69—73 n.e.], i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan. Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; tak, iż ludzie drętwić będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat: albowiem mocy niebieskie poruszają się. A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką”.

Wiemy, że „czasy pogan” — 7 X 360 czyli 2520 lat — zaczynające się w 607 roku p.n.e., gdy Sedekiasz, ostatni z królów Judy, został pozbawiony tronu, zakończyły się w 1914 roku. Wiemy też, że wkrótce potem Jeruzalem zostało wyzwolone spod tureckiego panowania. W 1948 roku ustanowione zostało państwo Izrael. Obecnie Jeruzalem znajduje się ponownie całkowicie w rękach żydowskich. Dlatego też jasne jest, że czasy pogan całkowicie się zakończyły.

Niektórzy twierdzą, że omawiane tu znaki są literalnymi znakami występującymi na literalnym słońcu, księżycu i gwiazdach. Joela 2:31 mówi: „Słońce obróci się w ciemność, a miesiąc w krew, pierwej niż dzień Pański wielki i straszny przyjdzie”. Występujące w tym wersecie, jak i w kilku innych miejscach Pisma Świętego, słońce ma symboliczny charakter i reprezentuje słoneczną jasność Ewangelii. Wiemy, że niedowiarstwo przyćmiło ją dla wielu żyjących obecnie na ziemi. Podobnie Stary Testament ze względu na opisane w nim ofiary, uważany jest przez wielu jako krwawa, odpychająca i barbarzyńska księga. Wydaje się, że gwiazdy przedstawiają wydających swe pisma, Apostołów, którzy są przez wielu nisko oceniani. Tym samym i to są również znaki.

Widzimy również „na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą”. W sprawach świata pojawił się kryzys, którego ludzie nie są w stanie opanować. Wspomniane tu morze i wały szumiące odnoszą się symbolicznie do rzesz rodzaju ludzkiego ogarniętych niepokojem. Czyż nie dostrzegamy tego w naszych czasach? Czyż nie oglądamy ludzi, których serca drętwiąją

ze strachu w oczekiwaniu na wydarzenia, jakie nastąpią na ziemi? Oczywiście, że tak, ponieważ narody posiadają więcej broni nuklearnej, niż potrzeba by zniszczyć na ziemi wszystkich ludzi. A mimo to, nadal magazynuje się jej coraz więcej!

PRZYJŚCIE JEZUSA NA OBŁOKACH

Poruszenie mocy niebieskich zostało wytłumaczone w Liście do Żyd. 12:26—28: „Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem”. Niebiosy odnoszą się do wyższych mocy, panujących władz religijnych, a ziemia do społeczeństwa ludzkiego (1 Moj. 11:1). Rzeczy wytworzone przez człowieka zostaną poruszone i usunięte, a te rzeczy, których nie będzie można usunąć — takie jak Królestwo Boże — będą mogły pozostać. W późniejszych etapach drugiego adwentu Jezusa rodzaj ludzki ujrzy przyjście na obłokach Syna człowieczego, który nadejdzie z mocą i wielką chwałą. Dzięki *owemu znakowi* — chmurom niszczącego ucisku obejmującego niebiosy i ziemię obecnego świata — rodzaj ludzki przekona się ostatecznie, że Jezus jest *rzeczywiście obecny* podczas swego drugiego adwentu (porównaj Mat. 24: 29; Obj. 1:7) i że zniszczy imperium szatana ustanawiając na ziemi swoje Królestwo.

1 Moj. 1:14 Bóg rzekł:

„Niech będą światła na rozpostarciu niebieskim, ku rozdzielaniu dnia od nocy, a niech będą na *znaki*, i pewne czasy, i dni, i lata”.

Dwa wielkie światła, Słońce i Księżyc, dane są rodzajowi ludzkiemu, w celu udzielania mu znaków różnymi sposobami i określania czasów.

Iz. 60:19, 20 mówi:

„Nie będziesz miał więcej słońca za światłość dzienną, a jasność miesiąca nie oświeci cię; ale Pan będzie światłością twoją wieczną, a Bóg twój sławą twoją”.

Tym samym Słońce jest wykorzystane jako znak symbolizujący Jehowę, ową wielką Światłość wszechświata. Dla kontrastu, Jezus jest przedstawiony jako Księżyc, ponieważ Księżyc otrzymuje swe światło od Słońca, tak jak Jezus otrzymuje swe światło od Jehowy. Jezus często powtarzał, że Jego doktryna nie była Jego własną doktryną, lecz że mówi On zgodnie ze wskazówkami danymi Mu przez Ojca (Jana 3:34; 7:16).

Wiemy również, że Jezus mówił o sobie jako o światłości świata (Jana 9:5), a i Kościół nazwał światłością świata (Mat. 5:14).

Mal. 4:2 powiada: „... wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach

[promieniach] jego”, Twierdzenie powyższe odnosi się do drugiego adwentu Jezusa, podczas którego Kościół uczestniczy wraz z Nim w chwale. Mat. 13:43 oświadcza: „Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego [porównaj Dan. 12:3]”. Nastąpi to podczas tysiącletnich rządów Chrystusa i będzie trwało przez wieczność. Owa wielka Światłość świata świecąca podczas tysiącletnich rządów przeszukiwać będzie każdy ciemny zakątek ziemi oświecając wszystko.

Jana 1:9 mówi: „Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat”. Ci, którzy nie otrzymali dotąd tego światła, otrzymają je. Bóg obiecuje, że (Iz. 11:9) „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską”, tak jako morze wodami napełnione jest”, że (Jer. 31:34) „nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego... mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich”, oraz że (Iz. 40:5) „... się objawi chwała Pańska [Jego wielki charakter opierający się na mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy], a ujrzy *wszelkie ciało* społeczeństwa”.

Widzimy, że wszystkie wymienione w tym artykule znaki są związane z narodzinami Jezusa oraz różnymi aspektami Jego życia i mesjańskiej służby. Wszystkie te aspekty stanowią część wielkiego Bożego planu wieków, a ich urzeczywistnienie było możliwe, ponieważ Jezus stał się istotą ludzką. Cieszymy się tymi zarysami Bożego planu, a szczególnie przeznaczonymi dla całego rodzaju ludzkiego tysiącletnimi błogosławieństwami, które będą trwałe i powiększać się przez wieczność, w czasie gdy wszystkie stworzenia żyjące w niebie i na ziemi chwalić będą Boga i oddawać cześć tak Jemu jak i Barankowi (Obj. 5:13)! Oto, czym się radujemy! Oto, na co czekamy — wyczekujemy czasu, gdy radość wielka rzeczywiście dotrze do *wszystkich ludzi*, gdy wszyscy chętni i posłuszni spośród rodzaju ludzkiego zostaną podniesieni do doskonałości i życia a grzesznicy będą już zniszczeni i wszelka nieprawość zamknie swe usta (Ps. 107:42)! Chwalmy Boga za taką perspektywę! BS. '83, 90.

Raduj się świecie!

Nadchodzi Pan!

Obietnic dawnych znaki odczytane,

Rydwan Mesjasza w przyszłość mknie,
Wkrótce świat weźmie we władanie.

Raduj się świecie!

Nadchodzi Pan!

O, ziemio, przyjmij Króla swego!

Niech Mu dziękczynną niesie dań
Serce, co miejsce znajdzie dla Niego.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

PRZYSZŁY „DZIEŃ NAWIEDZENIA” RODZAJU LUDZKIEGO

Pytanie: W 1 Piotra 2:12 Apostoł daje Kościołowi takie napomnienie: „Obcowanie wasze mając pocziwie między poganami, aby zamiast tego, w czym was pomawiają jako złoczyńców, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga w dzień nawiedzenia”. Do jakiego czasu odnosi się wspomniany tu „dzień nawiedzenia”?

Odpowiedź: Bóg „nawiedza” ludzi w różnych okresach i z różnych powodów, takich jak kontrola, udzielenie specjalnych łask lub kar (1 Moj. 50:24; 2 Moj. 13:19; Iz. 10:3; Jer. 46:21; Łuk. 1:68; 19:44). U Łuk. 19:44 Jezus twierdził w związku z cielesnym Izraelem przedstawionym przez Jeruzalem, że „nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, *żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego*”.

W czasie bytności Jezusa na ziemi, Bóg nawiedził cielesnego Izraela za pośrednictwem swej największej i najbardziej ubogacającej łaski oferowanej kiedykolwiek rodzajowi ludzkiemu, którą było „wysokie powołanie” (Filip. 3:14) będące zaproszeniem do zajęcia miejsca wśród „królewskiego kapłaństwa” (1 Piotra 2:9) i zajęcia w obliczu Boga stanowiska królów i kapłanów (2 Moj. 19:5, 6; Obj. 5:9, 10; 20:4, 6), którzy w zmartwychwstaniu staną się uczestnikami „chwały, czci i nieśmiertelności”, „Boskiej natury” (Rzym. 2:7; 2 Piotra 1:4). Jednak, mimo iż Bóg za pośrednictwem Mesjasza Jezusa dał cielesnemu Izraelowi ów wielki zaszczyt i nawiedził go, to „do swej własności przyszedł, ale go własni nie przyjęli” (Jana 1: 11). Jedynie garstka, „prawdziwi Izraelici”, przyjęła Jezusa (w. 12) i to wspaniałe zaproszenie do wzięcia udziału w wysokim powołaniu. Pozostali, przeważająca część narodu, odrzucili Jezusa i przyniesione przez Niego zaproszenie (Rzym. 11:7). Dlatego też Jezus powiedział o narodzie żydowskim, że „nie poznał czasu nawiedzenia” swego. Żydzi utracili najwspanialszą sposobność, jaka kiedykolwiek była im oferowana!

W związku z tym począwszy od Korneliusza (Dz. Ap. 10) „Bóg najpierw wejrzał na pogany [następne nawiedzenie!], aby z nich wziął lud imieniowi swemu” (Dz. Ap. 15:14). I tak poganie jak i żydzi otrzymali zaproszenie do skorzystania z wysokiego powołania w Wieku Ewangelii lub Kościoła, dzięki czemu będą mogli stać się królami i kapłanami i panować wraz z Chrystusem (Rzym. 11; Gal. 3:27, 28; Efez. 2:11—15).

Wiek Ewangelii lub Kościoła aż do czasu swego zakończenia jest „dniem nawiedzenia” Bożego i daje możliwość skorzystania z oferowanej przez Boga wspaniałej łaski elekcyjnej tym wszystkim „ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu”, którzy na nią odpowiedzą (Obj. 5:9; Gal. 3:28). Wiek Ewangelii

jest specjalnym Bożym „czasem przyjemnym”, Jego „dniem zbawienia” (2 Kor. 6:2), dniem sądu dla wybranych (1 Piotra 4:17).

Niektórzy traktują wiek Ewangelii lub wiek Kościoła jako jedyny dzień nawiedzenia, czyli zbawienia, lecz Pismo Święte pokazuje, że choć wspomniany wyżej wiek jest *specjalnym* dniem zbawienia, to nie jest on *jedynym* dniem tego rodzaju. Obok innych dowodów wskazuje na to Iz. 49:8, oświadczając: „[Pewnego] Czasu przyjemnego wysłucham cię, a w [pewien] dzień zbawienia poratuję cię”. Apostoł Paweł przytacza powyższe słowa w 2 Kor. 6:2 w następującej formie: „Czasu przyjemnego [pewnego — zwróćcie uwagę, że tak powinno brzmieć całe wyrażenie] wysłuchałem cię, a w [pewien] dzień zbawienia poratowałem cię: oto teraz [pewien] czas przyjemny, oto teraz [pewien] dzień zbawienia”. W innych tłumaczeniach, takich jak Younga lub Berkeleyya, właściwie użyto słowa *a* [pewien, jakiś, nieokreślony; brak właściwego odpowiednika w języku polskim — przypis tłumacza], którego odpowiedników brakuje w wersji polskiej w 2 Kor. 6:2 oraz w Iz. 49:8.

W 1 liście Piotra 2:12 Apostoł wprowadza wyraźny kontrast między *czasem wieku Ewangelii*, będącego dniem nawiedzenia lub zbawienia wieku Ewangelii a *przyszłym czasem*, nazwanym przez Niego „dniem nawiedzenia”. Napomina on chrześcijan pochodzenia żydowskiego (1 Piotra 1:1, 2; porównaj Mat. 5:16), aby zachowywali się godnie wśród pogan, nie-Żydów, nawet tych, którzy występują przeciwko nim, tak by poganie widząc dobre uczynki braci spełniane obecnie — w tym życiu — chwalili Boga w *przyszłości*, w czasie nazwanym „dniem nawiedzenia”.

Wyraźnie więc widać z wypowiedzi Piotra, że „dzień nawiedzenia” z 1 Piotra 2:12 jest *czasem następującym po dniu nawiedzenia lub zbawienia dotyczącym wieku Ewangelii*, a mianowicie, jest on owym Tysiącleciem, okresem tysiącletniego panowania Chrystusa, podczas którego cały rodzaj ludzki, „pozostali z ludzi” (Dz. Ap. 15:17) — ci, którzy pozostali po odejściu wybranych „ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu” (Obj. 5:9) — „szukali Pana. i wszyscy narodowie”. Ów tysiącletni „dzień nawiedzenia” jest tym samym czasem błogosławieństw, o którym wspomina wiele innych tekstów Pisma Świętego, na przykład Iz. 60:1—5 pokazujący, że nie wybrani poganie w ogólności zetkną się ze światłością wybranego Kościoła i nawrócą się cło Chrystusa,

Wspomniany powyżej okres tysiącletniego pośredniczącego panowania będzie „dniem nawiedzenia” tak dla nie wybranych zmarłych jak i żyjących ludzi. Nie wybrani zmarli, włącznie z tymi, którzy źle się wyrażali o braciach żyjących na ziemi w czasach Piotra, zostaną wzbudzeni podczas „zmartwychwsta-

nia niesprawiedliwych”, „zmarłychwstania sądu” (Dz. Ap. 24:15; Jana 5:29, ASV) i ci, którzy w obecnym życiu nie mieli całkowitej sposobności osiągnięcia zbawienia, wtedy ją otrzymają (1 Tym. 2:4).

Wspomniany powyżej sąd zmarłychwstania nie będzie jedynie wydaniem wyroku, lecz zawierać będzie najpierw pouczenie, następnie wypróbowanie według podanego pouczenia oraz naprawienie złego postępowania (szczegóły w broszurze *Dzień Sądu*). Bóg „postanowił dzień [,jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat” — 2 Piotra 3:8], w którym będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to nazaczył” (Dz. Ap. 17: 31), a mianowicie za pośrednictwem zmarłychwstałego Jezusa.

Ci, którzy źle mówili, oczerniali i w inny sposób prześladowali w doczesnym życiu klasę wybranych, będą kiedyś wspominać z uznaniem dobre czyny członków tej klasy. Przypomną sobie kiedyś okazywaną przez nich umiejętność cierpliwego znoszenia, wierność i niezmienną uprzejmość wobec tych, którzy ich w doczesnym życiu nienawidzili, wyszydza i okazywali im pogardę. Takie postępowanie spowoduje, że obecność przenikającego ich ducha prześladowania wywoła poczucie żalu i skruchy a odczuwana przez nich nienawiść zamieni się w miłość i podziw. Wówczas wybrani będą mieć sposobność, którą wykorzystają, postępowania wobec nich w sposób bardzo łaskawy.

Gdy rodzaj ludzki przyjmie Chrystusa jako Zbawiciela i Pana i zacznie kroczyć gościńcem świątobliwości prowadzącym do doskonałości na poziomie ludzkim i wiecznego życia na ziemi (Iz. 35:8) — a gościniec taki będzie wtedy otwarty — wtedy naprawdę ludzie przypomną sobie przykład dany przez wybranych i będą „chwalili Boga w dzień nawiedzenia” za wybranych, tak jak wierzący wieku Ewangelii chwalili i chwałą Boga w dzień dotyczący ich nawiedzenia (Iz. 49:8; 2 Kor. 6:2) — w obecnym wieku — Łuk. 7:16; 13:13; 17:15; Dz. Ap. 11:18; 21:20.

Kiedyś, podczas rządów pośredniczących, „wszystkie narody”, któreś ty stworzył, przychodząc kłaniać się będą przed obliczem twoim, Panie! i *wielbić będą imię twoje*. Boś ty jest wielki, a czynisz cuda; tyś sam jest Bogiem”. „Któżby się ciebie nie bał [czcił], Panie! i *nie wielbił imienia twego?* gdyżś sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą, i kłaniać się będą przed obliczem twoim, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje ...”. Narody rzekną (tak jak obecnie powinniśmy my wszyscy): „Naucz mnie, Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej, a ustanów serce moje w bojaźni imienia twego. A będę cię chwalił, Panie, Boże mój! *ze wszystkiego serca mego, i będę wielbił imię twoje na wieki*” (Ps. 86:9—12; Iz. 25:9; 60:21; Obj. 15:4).

(Tak więc 1 Piotra 2:12 jest jeszcze jednym tekstem Biblii, który może być dołączony do wielu innych podanych w artykule w Ter. Pr. '60, str. 98 pt. *Czy istnieje nadzieja*

dla nie zbawionych zmarłych pokazującym, że Pismo Święte rzeczywiście daje nadzieję nie zbawionym umarłym, którzy nie mieli w doczesnym życiu całkowitej sposobności osiągnięcia zbawienia dzięki wierze w Jezusa jako Zbawiciela i Pana). Oby wszyscy uświadomili sobie, że Bóg nadal nawiedza rodzaj ludzki przynosząc mu cudowne, specjalne łaski Królestwa i wybiera tych, którzy przez przyjęcie Chrystusa za swego Zbawiciela i Pana w akcie usprawiedliwienia i poświęcenia staną się przed tysiącletnim nasieniem Abrahama, czyli jego dziećmi, które pomagać będą w błogosławieniu i nawracaniu całego rodzaju ludzkiego w czasie trwania tysiącletnich rządów Pośrednika. Oby każdy, kto należeć będzie do tego rodzaju nasienia Abrahama, okazał się wierny wobec powołania przypadającego na czas końca Wieku Ewangelii, wierny w badaniu Słowa Bożego (2 Tym. 2:15), w praktykowaniu jego nauk i „niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a *chwalili* ojca waszego, który jest w niebiesiech” (Mat. 5:16; Filip, 2:15, 16).

Niech wszyscy ci, o których tu mówimy, pamiętają nieustannie słowa zapisane w Iz. 61:1—3: „Duch Panującego Pana jest nade mną: przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym ... abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie ... abym sprawił radość płaczącym ... i będą nazwani drzewami sprawiedliwości [Ps. 1:3], szczepieniem Pańskim, abym był uwielbiony”.
BS '83, 94.

TOŻSAMOŚĆ SAMARYTAN

Pytanie: Kim byli Samarytanie? Czy przebywali oni w Palestynie w czasie siedemdziesiąt lat trwającego spustoszenia?

Odpowiedź: Samarytanie stanowili mieszaninę pewnej liczby odstępczych Żydów oraz licznych pogan osadzonych w Samarii przez króla asyryjskiego po wzięciu do niewoli izraelitów z Królestwa dziesięciu pokoleń (2 Król. 17:24—41). Wydaje się, iż ci których Bóg uważał za pogan (Jana 4:22) przebywali w kraju w ciągu siedemdziesięciu lat spustoszenia. Nie należy tego traktować jako coś niezgodnego z faktem „spustoszenia ziemi” i miast „aby nie było w nich człowieka” (Iz. 6:11), bowiem takie spustoszenie i zachowywanie siedemdziesięciu jubileuszy dotyczyły wyłącznie Żydów. Ziemia miała być pozbawiona Żydów, tak by mogła zachować za nich siedemdziesiąt jubileuszy przez nich nie obchodzonych (2 Kron. 36:21).

TOŻSAMOŚĆ DOBREGO SAMARYTANINA

Pytanie: Czego uczy przypowieść o dobrym Samarytaninie i co symbolizuje oprócz wskazania, iż wszyscy ludzie są bliźniami (Łuk. 10:30—37)?

Odpowiedź: Odpowiedź nasza będzie krótka: Podróżnik idący z Jerozolimy do Jerycha

przedstawia rodzaj ludzki. Fakt napadnięcia go przez złodziei, którzy go pobili i zrabowali przedstawia ludzkość, która wpadła w okrutne szpony grzechu, błędu, śmierci i grobu. Kapłan reprezentuje judaizm. Przejście przez niego obok rannego człowieka bez udzielenia mu pomocy przedstawia, iż judaizm pozostawił ludzkość pod przekleństwem bez podniesienia jej. Lewita przedstawia kościelnictwo, które też nie podniosło duchowo rasy ludzkiej. Samarytanin przedstawia Chrystusa, głowę i ciało. Wylanie przez niego oleju i wina na rany przedstawia posługę Chrystusa spełnianą wówczas, gdy był w ciele jako sól ziemi niosąc upadłej ludzkości w pewnej mierze pomoc w postaci Prawdy i ducha Prawdy.

Samarytanin zabierający ze sobą rannego mężczyznę do gospody przedstawia Chrystusa wprowadzającego ludzkość w warunki Tysiąclecia. Dobre załatwienie spraw finansowych przez niego z właścicielem gospody przedstawia zastosowanie zasługi okupu wobec Boskiej sprawiedliwości na rzecz uwolnienia i troski o ludzkość w Tysiącleciu. Jego obietnica wynagrodzenia wszelkich dalszych wydatków spowodowanych opieką nad rannym człowiekiem przedstawia obietnicę Chrystusa uczynioną Sprawiedliwości zapewniającą zadośćuczynienie przez chłosty itp. wszelkich dobrych wymogów sprawiedliwości, jakie mogłyby mieć miejsce w Tysiącleciu wobec człowieka z powodu jego rozmyślnych grzechów.

„KAŻDEMU, KTÓRYBY CIĘ PROSIŁ, DAJ”

Pytanie: Jakie jest znaczenie Pańskich słów zapisanych u Łuk. 6:30 — „Każdemu, któryby cię prosił, daj”?

Odpowiedź: Kazanie naszego Pana (chodzi o kazanie na górze), którego wyjątkiem są zacytowane słowa, jest podane w pełniejszej formie w Ewangelii Mateusza 5:40—44. Z zapisu Mateusza wydawałoby się, iż słowa naszego Pana znaczą, że jeśli prawnie zostaliśmy wprowadzeni w warunki przymusowe mamy się im poddać z łagodnością a nie oburzać się lub chować urazę. Na przykład, powiada On: „I temu, *który się z tobą chce prawować*, a suknię twoją wziąć [w sposób zgodny z prawem] , puść mu i płaszcz”. Co nie znaczy, że mamy zgodzić się na zabranie nam sukni, płaszcza itd. bez procesu sądowego lub pod przymusem. Jeśli jednak uważamy prawną decyzję, sprawiedliwą lub niesprawiedliwą, za niesłuszną, jako Pańscy uczniowie mamy być posłuszni prawu i nie okazać najmniejszego niezgodnego z prawem oporu w zastosowaniu prawnej decyzji, mimo pozbawienia nas wszelkich materialnych własności.

Powinniśmy interpretować Mat. 5:42 i Łuk. 6:30 w harmonii z tym, co powiedziano wyżej i przyjąć, że prośenie znaczy *domaganie się*, przymus. Gdyby, na przykład, jakiś złodziej miał „prosić” lub żądać waszych pieniędzy (co było zwyczajem w dawnych czasach) dajcie je mu bez walki. Taki bowiem jest właściwy

pogląd według poprzedzającego oświadczenia: „I temu, *który się z tobą chce prawować*, a suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz” itd. Jeśli *płaszcz domagajacemu się* zostanie oddany dobrowolnie skarga złożona w sądzie o zwrot byłaby bez znaczenia.

Następujące oświadczenie jest również w harmonii z powyższym: „... a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się”. Tutaj stanowisko pożyczającego różni się zupełnie od tego jakie zajmuje złodziej, który domaga się zupełnego przejęcia własności. Naśladowcy Pańscy powinni być wspaniałomyślni wobec wszystkich ludzi, pragnąc „czynić im dobrze i pożyczać” oraz udzielać gościnności bez samolubnej nadziei odwzajemnienia się. Oczywiście duch zdrowego rozsądku pomoże im nie pożyczać tego drugim, co stanowiłoby dla nich samych krzywdę ani nie pożyczać takich ilości jakie spowodowałyby zubożenie pożyczającego lub pozbawiło jakichś dóbr osoby od nas zależne.

Jeżeli znaleźliśmy się w takiej sytuacji, w jakiej nasz wróg mógłby domagać się od nas naszych dóbr mamy być uległymi, ale gdyby sytuacja zezwalała na legalny opór odrzucimy wszelkie niesprawiedliwe żądania w oparciu o przepisy prawne. Jeśli przepisy są przeciwko nam poddajmy się im. Zacytowany werset zdaje się uczyć, iż powinniśmy być wspaniałomyślni, pokojowi i przestrzegać prawa we wszelkich okolicznościach.

BS '86, 6.

BOSKIE TKANIE

Spójrz, oto Tkacz ów tajemniczy, jakże zamyślony,
Wysoko na niebiosach nad krosnem schylony.
To w górę to w dół biegań pedały krosienka,
Ciemne wieki świata tka osnowy nić cienka.
A nabrawszy wątek tka królów i mędrców,
Tka szlachtę i paziów całe zastępy,
Tka wszystkie stany i naród ów tępy.
Wrzeczona w Jego czółenku stoją jako trony —
Obalą je zastępy wojsk dobrze uzbrojonych;
Przez wątek przebiec musi niteczka osnowy,
Raz wywyższony naród, raz w upadku nowym —
Według Woli Tkacza i sukces, i klęska!
Spokojny, jak widzisz, ów Tkacz tajemniczy
Biegających w prawo i lewo swych nitek nie liczy.
Zda się, iż mimo wrzawy i zgiełku dzikiego,
Zna dobrze ów Tkacz koniec dzieła swego,
Wiedząc, że ruch każdy, każde nici drgnienie,
Że każdy barw kontrast i ich połączenie
Wspaniały efekt przyniesie.
Cud chwalebny! Cóż za tkanie!
A barw gama, ponad wiarę!
I w dawnych czasach takiego nie stanie.
I tylko wiara pojmie tajemniczy miarę,
Że gdy w historii korytarze zboczysz,
Gdzie tylko mędrzec swą nogę postawił,
Najpiękniejszy, najszlachetniejsze radując oczy,

Tajemniczy gobelin leży rozłożony,
 Jakby dla nóg anielskich tylko przeznaczony.
 Na wieczność się rozciąga, miękki i puszysty,
 Z kół, co z sobą się łączą, wzór na nim przejrzysty.
 W każdej zaś figurze Tkacz wzory porobił,
 Świetliste od blasku krzyża, co środek ozdobił;
 Kontury ostre figury mają i tło cieniowane —
 Komuż to wszystko zrozumieć jest dane!
 „Ot gadanie” — rzeką tysiące, co weń wiary nie dały,
 Że odbiciem jest tylko jego blask wspaniały,

Że wykreśliło gobelinu linie zawile
 Jakieś słońce, co po niebie sieje blaski miłe.
 Lecz to pewne — ten rzecz, kto uwierzył,
 Że to sam Bóg wielki z krosnem się mierzy.
 W świetle wiary i w zgodzie z historii biegiem,
 Ciemną świata tajemnicę wyjaśniając każdym ściegiem.
 I coraz krótsza nić wątku i osnowy,
 A gdy przyjdzie Mu zrobić rząd końcowy,
 Wtedy chwalebny Złoty Wiek nastanie,
 O którym głosi mędrca i wieszczca podanie.

(The Plan of the Ages, str. 350)

TRAKTATY W DYSTRYBUCJI

Posiadamy na składzie następujące traktaty na tematy biblijne:

Bóg Ciebie miłuje
 Nowa ziemia
 Czy wiesz?
 Co to jest piekło?
 Zmartwychwstanie umarłych
 Co to jest dusza?
 Gdzie są umarli?
 Życie i nieśmiertelność
 Spirytyzm jest demonizmem
 Dzień sabatu
 Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie
 Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa
 Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu
 Co jest prawdą?
 Restytucja — Co to takiego? Gdzie będzie? Kiedy?

Dzień sądu
 Drugi adwent Jezusa
 Świecki Ruch Misyjny „Epifania”
 — ogólne informacje o jego historii, naturze,
 celach i doktrynach
 Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm
 Ponowne narodzenie
 Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięcinę?
 Leczenie wiarą
 Wielka Piramida
 Zupełna Ewangelia
 Złoczyńcy w Raju
 Kto zwycięża — Bóg czy szatan?
 Latające talerze

Powyższe traktaty można zamawiać pisząc pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny w Poznaniu, skrytka pocztowa Nr 44, 60-955 Poznań 37

TERAŹNIEJSZĄ PRAWDĄ I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny
 Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod ad-

resem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.